

Wilcze ziemie odzyskane

W Polsce pod koniec XX wieku wilki występowały głównie w rozległych lasach na wschód od Wisły. W zachodniej części kraju były nieliczne, pomimo obecności preferowanych przez ten gatunek środowisk oraz obfitości pokarmu. Głównym powodem ustępowania wilków z zachodniej Polski była duża śmiertelność powodowana przez ludzi. Ginęęły one zarówno z rąk myśliwych, jak i kłusowników. Bywały także ofiarami kolizji z pojazdami. Po objęciu wilków ochroną gatunkową, ich populacja na zachodzie Polski zaczęła się odbudowywać. Stopniowo powracają do kompleksów leśnych, z których wyparł je człowiek.

Od 10 lat Stowarzyszenie dla Natury „Wilk” prowadzi badania nad rozmieszczeniem, liczebnością i wybranymi elementami ekologii wilków w Polsce Zachodniej. Projekt rozpoczął się w lecie 2001 roku, kiedy to przeprowadzono badania terenowe, których celem było wykrycie obecności wilków w lasach leżących w strefie o szerokości 100 km, ciągnącej się wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. W kolejnych latach kontynuowano te badania we wszystkich większych obszarach leśnych na zachód od linii Wisły, które w przeszłości były zasiedlone przez wilki lub ich warunki środowiskowe sprzyjają obecności drapieżników. Badania prowadzono zarówno zimą, w oparciu o tropienia po śniegu, jak i w pozostałych sezonach, odszukując ślady obecności drapieżników na piasku i błocie. Rejestrowaliśmy tropy, odchody, znakowanie moczem, drapania, nory, legowiska i pozostałości ofiar wilków. Wykorzystywaliśmy również foto- i wideopułapki. Cennych informacji o obecności drapieżników dostarczały nam wywiady z leśnikami, przyrodnikami, pracownikami parków krajobrazowych i narodowych, myśliwymi i strażą graniczną. Aby poznać skład pokarmu wilków w zachodniej Polsce, zebraliśmy i przeanalizowaliśmy prawie pół tysiąca ich odchodów. Gromadziliśmy także informacje o przypadkach kłusownictwa na tych drapieżnikach, kolizjach z pojazdami, przetrzymywaniu wilków w niewoli oraz atakach wilków na zwierzęta hodowlane.



Zdjęcie wilka wykonane fotopułapką w Borach Dolnośląskich.
Fot. Zbigniew Skibiński & Sławomir Mendel

Pod koniec 2010 r. lasy leżące na zachód od Wisły zasiedlone były przez co najmniej 17 stałych, rozmnażających się rodzinnych grup wilków. Liczebność populacji można było ocenić na około 90 osobników. Wilki stale bytowały w Cedyńskim Parku Krajobrazowym, Lasach Wałeckich, Puszczy Bydgoskiej, Borach Tucholskich, Puszczy Noteckiej, Lasach Drawskich, Puszczy Świętokrzyskiej, Puszczy Rzepińskiej, Lasach Zielonogórskich i Borach Dolnośląskich. W okresie prowadzenia monitoringu stwierdzono krótkotrwałą (od 1 do 2 lat) obecność par lub niewielkich grup drapieżników także w Puszczy Tarnowskiej (do 2002 r.), Przedborskim Parku Krajobrazowym (w 2003 r.) i Lasach Rudzkich (w latach 2004–2005).

Spośród kilkunastu wilczych grup rodzinnych, bytujących w zachodniej Polsce, duży potencjał rozwojowy wykazują watahy w Lasach Wałeckich, Borach Tucholskich i Puszczy Rzepińskiej, gdzie w najbliższym czasie można spodziewać się pojawienia następnych grup. Szczególnie dynamicznie rozwija się populacja w Borach Dolnośląskich – w 2010 r. potwierdzono tam już obecność czterech osiadłych grup rodzinnych, w tym jednej transgranicznej. Należy oczekiwać, że niebawem powstaną kolejne, zakładane przez młode osobniki pochodzące ze wschodniej i północnej części tego kompleksu oraz z Saksonii. Także w Puszczy Noteckiej w ostatnim roku zarejestrowano rozmnażanie się dwóch watah, pomimo iż antropopresja notowana na tym obszarze w okresie letnim i jesiennym jest ogromna.



Trop wilka z Borów Dolnośląskich. Fot. Robert W. Mysłajek

Analiza 474 odchodów wilków, zebranych w latach 2002-2009 w Puszczy Bydgoskiej, Lasach Wałęckich, Puszczy Rzepińskiej, Borach Dolnośląskich, Puszczy Noteckiej, Puszczy Świętokrzyskiej, Lasach Rudzkich i Puszczy Tarnowskiej, wykazała, że tamtejsze wilki polują głównie na dzikie zwierzęta kopytne, które stanowią ponad 90% masy pokarmu zjedzonego przez drapieżniki. Wśród ofiar są głównie sarny, jelenie i dziki. Ciekawy jest udział bobra, znaczący zwłaszcza w Lasach Wałęckich. Ponadto w odchodach tych drapieżników znaleziono m.in. resztki zajęcy, danieli, lisów i jenotów. Zanotowano na tym obszarze pojedyncze przypadki ataków na inwentarz oraz na daniela utrzymywane w hodowlach.

W zachodniej Polsce, ze względu na długą historię gospodarki leśnej, będącej pod wpływem niemieckich wzorców, dominują monokultury sosnowe, o rzadkim podszybie, w których trudno znaleźć spokojne miejsca do wychowu młodych i ukrycia się. Niekorzystnym elementem jest ogromna antropopresja ze strony zbieraczy jagód i grzybów, którzy docierają do najdalszych zakątków nawet największych kompleksów leśnych. Dlatego też osiedlające się tu wilki na swoje ostoje często wybierają czynne lub już nieużytkowane poligony wojskowe albo rozległe uprawy leśne, gdzie aktywność gospodarcza jest słabsza. Warunkiem koniecznym jest dostęp do wody. Piaszczysta gleba występująca w tych środowiskach umożliwia wilkom kopanie głębokich, bezpiecznych nor dla szczeniąt, a rosnące w dużym zagęszczeniu młode drzewa zapewniają dobrą osłonę. Liczne są tu również dzikie zwierzęta kopytne. Wszystko to sprzyja sukcesowi rozrodczemu wilków.

Populacja w Polsce zachodniej wraz z watahami bytującymi we wschodnich Niemczech została zakwalifikowana jako krytycznie zagrożona przez zatwierdzone przez Komisję Europejską *Wytyczne dla planów zarządzania populacjami dużych ssaków drapieżnych*. Pomimo widocznego w ostatnich kilku latach wzrostu liczby watah oraz liczebności wilka w kompleksach leśnych leżących na zachód od Wisły, jest to populacja ciągle zbyt mała i rozproszona, by mogła przetrwać w izolacji w dłuższym okresie. Śmiertelność wilków w zachodniej Polsce jest znaczna. Jej przyczyny to m.in. celowe nielegalne odstrzały, kłusownictwo nastawione na dzikie zwierzęta kopytne, którego ofiarami padają też wilki, wypadki na drogach. Wilki giną również od pasożytów i chorób. Dla przetrwania lokalnych populacji wilków najbardziej istotna jest łączność z sąsiednimi populacjami, dostępność bezpiecznych miejsc wychowu młodych oraz dziennego odpoczynku grup rodzinnych, dostęp do wody, a także odpowiednia baza żerowa w postaci dzikich zwierząt kopytnych. Zdecydowanie należy chronić lasy stanowiące siedliska wilka przed działaniami prowadzącymi do zmniejszania ich powierzchni, fragmentacji i izolacji.

Wilki są gatunkiem priorytetowym w świetle Dyrektywy Siedliskowej, co oznacza, że istotny procent jego siedlisk powinien zostać objęty ochroną w ramach krajowej sieci obszarów Natura 2000. Powierzchnia obszarów chroniących siedliska wilka powinna być na tyle duża, żeby obejmowała te części terytoriów, gdzie grupy rodzinne wilków realizują swoje najważniejsze potrzeby życiowe. Są to nierzadko setki kilometrów kwadratowych. Tak duże powierzchnie obszarów Natura 2000 budzą często sprzeciw leśników. Jednak należy pamiętać, że w tym przypadku celem utworzenia obszaru Natura 2000 nie jest ograniczanie gospodarki leśnej, lecz przede wszystkim zapewnienie integralności i trwałości kompleksu leśnego, jego skuteczna ochrona przed fragmentacją i izolacją. Status obszaru Natura 2000 nakłada na wszelkich inwestorów obowiązek wykonywania ocen oddziaływania na środowisko w przypadku inwestycji mogących znacząco oddziaływać na obszar, pomaga zatem chronić las przed działaniami naruszającymi jego spójność i prowadzącymi do izolacji. Status obszaru Natura 2000 zapewnia także kontynuację leśnego użytkowania gruntów w długiej perspektywie czasowej, co miałyby duże znaczenie przy ewentualnej prywatyzacji lasów.

W zachodniej Polsce szczególne zagrożenia dotyczą poligonów. Społeczeństwo postrzega poligony jako obszary zdegradowane, o niewielkiej wartości przyrodniczej. To między innymi powoduje, że wywierana jest coraz większa presja ze strony entuzjastów sportów motorowych, by wykorzystywać te tereny do rajdów off-road oraz jazdy na quadach i motocyklach crossowych.



Trudno obecnie przewidzieć, jak w najbliższych latach potoczą się losy wilka w Polsce. Czy drapieżnik ten na stałe zasiedli przydatne siedliska w Polsce Zachodniej, czy też ponownie ograniczy swój zasięg do wschodnich krańców naszego kraju? W obliczu znacznego tempa rozwoju cywilizacyjnego, antropopresja i bariery migracyjne mogą okazać się zbyt wielkie nawet dla tak plastycznego gatunku. Poważnym problemem jest także transmisja pasożytów, chorób bakteryjnych i wirusowych od niezmiernie licznych w naszym kraju psów. Trzeba być tego świadomym, podejmując decyzje dotyczące statusu prawnego wilka i metod zarządzania jego populacją. Jedno jest pewne: jeśli chcemy zachować tego drapieżnika w ekosystemach leśnych naszego kraju, nie można powrócić do stylu gospodarowania jego populacją, jaki obowiązywał przed objęciem go ochroną.

Sabina Nowak, Robert W. Mysłajek

Artykuł jest skrótem kilku rozdziałów książki pt. „Wilki na zachód od Wisły”, autorstwa dr Sabiny Nowak i dr. Roberta W. Mysłajka, wydanej w tym roku przez Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”.

Projekt monitoringu i ochrony wilka w Polsce Zachodniej, prowadzony przez Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”, finansowany był przez International Fund for Animal Welfare oraz EuroNatur.